

AMY. KLUB 27

INSPIQJENT

!!!

W MOTELU KRZESŁO, PAPIEROS, POPIELNICA  
ZAPALNICA

WIADRO DO MYCIA SZYB  
KREW, STRZYKANICA, GABKI

!!!  
OKNA PRZYMKNIĘTE W MOTELU

TACKA Z WÓDEKĄ, 10 GABEK

PENIĄDZE, TELEFON DLA MICZA

OBRUS, ZA STAWA, SZTUCECIE — PRZY PULPICIE

2 BUTELKI, PAPIEROS DLA AMY

SZKLANECZKA Z WHISKY — PRZY PULPICIE

2 WENAZKI ZA DRZWIAMI + GARNIEK Z WODĄ, 1 GABKA

BUTELKA PRZY OBROTOWYM TABORECIKU

OTWARCIA STODATA NA WÓZKU — PRZY PULPICIE

ZIELONY MIKROFON STATYW. + TAŚMA KŁEJ. PRZY PULPICIE  
PODKŁADKA CZARNA

MICZ — MIKROFON 7.  
OWCA — MIKROFON 2.  
JOPIN — 4

Maria Spiss

KLUB 27

Część I

## W i n e h o u s e

(M) POZYTYWKA  
M. JACSON

### 1. Mówi Amy

Jestem domem pełnym wina, więc jestem domem pełnym mądrości. Jeśli chcesz, możesz przyjść i napić się ze mnie. Nie bój się. Wielu już przyszło i piło ze mnie; ja jestem tryskające źródło. Tak mówiliście. Przyjdź więc i pij, a ja dam tobie, co zechcesz, oddam tobie wszystko. Jestem nieskończona, ponieważ taką mnie uczyniliście. Potrafię kochać prawdziwie, aż do unicestwienia siebie. Widzieliście, że potrafię. Jeśli chcesz, nauczę cię kochać, ale w zamian musisz oddać swoje życie. To mój jedyny warunek.

Moje ciało stworzone jest do miłości, ja jestem jej czystym pragnieniem. Nikt nigdy nie kochał jak ja. To jest moja ręka, widzisz jaka chuda i przeźroczysta, a tutaj druga z nich. Obie potrafią objąć szeroko, miłosiernie. Przyjdźcie do mnie wszyscy, mój uścisk jest nieskończony. Ciepła jestem także. Mam dwie chude nogi i biodra wąskie jak chłopiec. Jestem jak chłopiec. Jestem dumna z moich bioder, ponieważ z nich nigdy nie wyjdą dzieci. I piersi mam dwie ogromne, które lubicie obnażać i dotykać, chcielibyście w nich zasnąć z półotwartymi ustami. Zobacz, to są moje ramiona i plecy, do których pragniecie przylgnąć. Pokryłam je rysunkami. Wypisałam na nich imiona, te które pamiętam, imiona wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy byli w mojej rodzinie przede mną.

W nocy często nie śpię. Wtedy wyobrażam sobie te wszystkie kobiety i mężczyzn, wędrujących przez pustynię, wędrujących latami. Nocą słup ognia pokazuje im drogę, w dzień kroczy przed nimi obłok. On obiecał, że zaprowadzi ich do obiecanej dla nich ziemi, moją rodzinę. Przeprowadził ich przez ląd i przez wodę i znowu przez ląd. Zatrzymał się w końcu i rozpułnął w powietrzu. Mężczyźni i kobiety rozejrzeli się i powiedzieli: tutaj zostaniemy. To był wschodni Londyn. Tam postawili dom. To jest także moje miejsce.

Na moim lewym ramieniu napisałam Daddy. Tata. Tato, ty nigdy nie powiedziałeś: jestem dumny, to jest moja córka. Nigdy tego od ciebie nie usłyszałam. Powiedziałeś: idź, lecz się, widzę, że masz szansę się zapić. Nie odwiedzałeś mnie, kiedy tego najbardziej potrzebowałam, nie chciałeś rozmawiać ze mną w nocy, kiedy dzwoniłam do ciebie i nie mogłam zasnąć. Tato, ja tego potrzebowałam. Mam talent, tato, zostałam obdarowana,

więc wszystko inne zostaje mi darowane, nawet jeżeli cię zawiodłam i teraz się mnie wstydzisz, rozumiesz?

PATRYCJA DR OTTO

Samotność jest dobra, niczego od nas nie chce. Najważniejsze to nie stowarzyszać się.

~~Pamiętaj. Przychodź więc i pij, a później odejdziesz, jak najdalej, jeśli to możliwe. Ja także nauczyłam się pić z samej siebie. Ta miłość, którą noszę w sobie, ona nie wybacza, tato. Nie zbliżaj się więc do mnie. Jestem jak nabrzmiały bukłak. Jeśli pękne, zaczną ze mnie wypływać bez końca, uczucia, myśli, sny. One obmyją ich wszystkich, ale ciebie unicestwią, tato. Umrzesz i nie będziesz już żył.~~

1. PIOSENKA AMY

WPROWADZA

DOKTORA OTTO

PRZEZ DRZEWY

POTEM PATRYCJA Z BOTEŁKĄ  
W DRZEWIACH

## 2. Rehab

MICZ

Moja córka kłamie.

DOKTOR OTTO

Chciałbym, żeby ją pan stąd zabrał. Wszyscy tracimy czas, ona, ja, pan.

MICZ

Amy.. ona zawsze myślała, że nie potrafi kochać, nigdy nie potrafiła okazać miłości, ale ja ją znam, wiem, kim jest, co w niej jest, tak naprawdę, wewnątrz. Zawsze mówiliśmy sobie wszystko.

DOKTOR OTTO

Ona twierdzi co innego. Mówi, że nie chce pana widzieć.

MICZ

Pójdę do niej teraz i usłyszy pan, że jednak chce. Zobaczy pan, jak odwróci twarz od ściany i rozpozna mnie. Zobaczy pan, że nawet ona potrafi się czasem cieszyć.

DOKTOR OTTO

Teraz śpi.

MICZ

Zawsze śpi, kiedy przychodzę.

DOKTOR OTTO

A kiedy pan pójdzie, natychmiast się obudzi i zacznie mówić. O panu. I o tej nienawiści. Ona wcale nie potrzebuje słuchacza, tym bardziej takiego jak ja. Zresztą to nie ja powinienem jej słuchać, ale jej usta się nie zamykają.

MICZ

Pan miał ją wyleczyć, nie słuchać.

DOKTOR OTTO

DOKTOR OTTO

Ona nie jest uleczalna, panie Miczu Winehouse. Nie podejmuję się prowadzenia tej terapii, nawet ja, Doktor Otto z London Clinic. Ona ciągle bierze, codziennie bierze. Tak długo, jak tu mieszka, jest naćpana. Nie wiem, jak to robi i kto jej pomaga, ale leczenie straciło sens. Ona tego nie chce, więc i ja rezygnuję. Pan ją dzisiaj zabierze.

MICZ

Nie zabiorę. Nie mam dokąd zabrać. Każde miejsce, które znam, albo do którego ona by chciała, oznacza ćpanie, zawsze, o każdej porze. Lepiej więc tu

DOKTOR OTTO

Wie pan, może to nawet nie ma znaczenia. Ona wybrała kierunek.

Powiedziała do mnie wczoraj, że już pokochała swój cel. Ona umrze, panie Miczu Winehouse.

MICZ

Kiedy?

DOKTOR OTTO

Umrze. Czy panu zależy gdzie?

MICZ

Niech pan ją zawróci, przytrzyma, słyszy pan? Ratuje. Pan to wszystko wie, potrafi. Ona przez moje ręce ciągle ucieka, wypływa, znika. Zawsze tak było.

DOKTOR OTTO

Jak? Jak mam ją ratować? Pamięta pan, ile razy przywoził pan ją do mnie? Ja nie pamiętam. Mógłbym sprawdzić, ale komu to potrzebne. Przywożona i odwożona, po kilku dniach, na własne żądanie, a jeśli, jakimś cudem, był to pobyt na dłużej, natychmiast pojawia się crack przemycany przez przyjaciół, których właśnie dlatego tak bardzo kocha, w kwiatkach, cukierkach, włosach i we własnej dupie. Wie pan, może pan pomyśli, że jestem chujowym lekarzem, ale odechciało mi się.

MICZ

Ten raz będzie ostatni, przyrzekam.

DOKTOR OTTO

Niech pan nie przyrzeka. Nie jest pan najgorszym ojcem, przynajmniej w jej oczach.

MICZ

Przecież nic innego nie dostaję od niej, jak tylko nienawiść. Przynajmniej tak pan mówi.

DOKTOR OTTO

Czasem mówi, o ile słucham jej naćpanych wywodów, że powinien być pan blisko niej, najbliżej, jak to możliwe. Ale później szybko zmienia temat, jakby to, co mówi o panu, nie

miało zostać usłyszane. Chciałby pan jeszcze coś wiedzieć?

MICZ

Kiedy pan ją dla mnie odzyska.

DOKTOR OTTO

W czymś mógłbym panu pomóc?

MICZ

Myślę, że bardzo potrzebuję snu, doktorze. Tego nie może mi pan odmówić.

### 3. Rodzina

DŻENIS

Więc kiedy?

MICZ

Kiedy co?

DŻENIS

Daruj sobie, Micz. Kiedy masz zamiar nas zostawić?

MICZ

Nie mam zamiaru was zostawić.

DŻENIS

Ale odejdziesz?

MICZ

Nie powiedziałem tego.

DŻENIS

Jeszcze nie. Jestem przygotowana. Ty tego nie widzisz, ale ja już zabezpieczyłam wszystkie strony. To jak wyjście na front. Przecież wiem, że to zrobisz. Ale nie będę rozpaczać, *nie będę rozpaczać!*

AMY

Mam dziesięć lat i dzisiaj moi rodzice postanowili się rozwieść. A wczoraj w szkole narysowałam serce. Podzieliłam je na <sup>trzy</sup> cztery części: mama, tata, Aleks, Ja i podpisałam - moja rodzina.

DŻENIS

Więc odchodzisz? Kiedy?

MICZ

Dręczysz mnie. Dręczysz mnie większość mojego życia, więc pewnie odejdę.

DZENIS

Tylko tyle chcesz powiedzieć, Micz?

MICZ

Zakochałem się.

DZENIS

Jesteś chujem, Micz.

MICZ

Dzieci nadal kocham oczywiście. To myślę, wiesz.

DZENIS

Dzieci kochasz nadal oczywiście. Jak mógłbyś inaczej.

MICZ

Amy

SYLWIA

AMY

Między nami nic się nie zmieniło, córko, chcesz powiedzieć teraz, tato. Nie martw się. Możesz odejść, nawet w tej chwili. Twoje odejście w ogóle nie wpłynie na rozwój mojej osobowości i wyrosnę na grzeczną, umiejacą kochać dziewczynkę. Taką, jak zaprogramowałeś sobie, tato. Powstanie jednak mała rysa na tej mojej cud osobowości, muszę cię przestrzec. Będę maniakalnie szukać miłości w każdym, a szczególnie w tych, którzy przypominają cię niestety, tato. Będą mną manipulować i mnie poniżać, a ja oblizując wargi z pożądania pójdę za nimi, dokądkolwiek zechcą. Ale to jeszcze nie teraz, mam czas. Na razie zakochałeś się, szczęśliwy jesteś. To ciekawe, że bez nas. Jesteś chujem, tato. Mama ma rację.

MICZ

W każdej chwili, jeśli tylko zechcesz, będę przy tobie zawsze zawsze

AMY

Ależ tato, nie przejmuj się. Zapomnij o mnie. Naprawdę można żyć bez ojca. Powiedz, czy to nie cudowna wiadomość?

MICZ

Aleks? Chciałbym go zobaczyć

AMY

Aleks nie może się bronić, tato, Aleks wyszedł. Zachował się najmądrzej, w końcu jest mężczyzną.

DZENIS

Nigdy więcej tu nie przychodź. A teraz możesz się spakować.

MICZ

Już wyniosłem wszystkie swoje rzeczy.

DZENIS

Więc po co ta rozmowa?

MICZ

Nie umiem się pożegnać.

DZENIS

Widzisz, a ja potrafię. Wypierdalaj, Micz.

2. PIOSENKA AMY - WYCHODZI OJAJCIE PRZEL  
DRZWI

POTEM WCHODZI SYLVIA - PRZEL DEZWI

#### 4. Sylvia

AMY

Chcę zapisać się do pani szkoły.

SYLVIA

Skąd o niej wiesz?

AMY

Słyszałam, że tu można śpiewać na lekcjach i nikt nie każe się zamknąć. A ja całe życie byłam głośna. Tak głośna, że trzeba mnie było uciszać.

SYLVIA

Dlaczego?

AMY

Dlaczego byłam głośna? Bo w mojej rodzinie trzeba krzyczeć, żeby ktoś cię usłyszał.

I w przeciwieństwie do moich przodków mam zamiar wykorzystać talent, którym zostałam obdarzona.

SYLVIA

Twoi rodzice wiedzą, że tu przyszłaś?

AMY

Nie mam rodziców. Rozwiedli się dwa lata temu.

SYLVIA

Ja więc nie mogę

AMY

Może pani. Przyjmie mnie pani, ponieważ moim największym marzeniem jest wielka sława. Marzę, by występować na scenie. To mój życiowy cel. Chcę, by ludzie słysząc mój głos mogli zapomnieć o swoich troskach. Chcę przejść do historii jako aktorka i piosenkarka i zasłynąć wyprzedanymi do ostatniego biletu koncertami i przedstawieniami na West Endzie i Broadwayu.

SYLVIA  
Słyszysz, jak to górnolotnie brzmi?

AMY  
Słyszę, ale ja jestem tylko dzieckiem. Teraz to wasze zadanie.

SYLVIA  
Co?

AMY  
Zrobić coś z moim talentem.

SYLVIA  
Dlaczego chcesz zostać artystką, kochanie?

(SIADA NA FOTELE)

AMY  
Żeby umrzeć, proszę pani.

→ WCHODZI OJCIEC AMY

### 5. Don't cry baby – work!

AMY  
Tato?

MICZ  
Tak? Cóрко.

AMY  
Byłam pewna, że nie przyjedziesz. Myślałam: na pewno nie przyjedzie. Dlaczego miałby przyjechać, skoro nigdy wcześniej nie przyjeżdżał, kiedy go prosiłam.

MICZ  
Przecież powiedziałaś: przyjeźdź. Rzuciłbym wszystko, żeby tu być.

AMY  
Wiem. To potrafisz. Rzuciłeś także mnie, żeby być w miejscu, które kiedyś dla ciebie było ważne, najważniejsze. Przecież tam również mam zobowiązania, takie lubiłeś ładnie gładkie słowo, pamiętasz? Tak do mnie mówiłeś. Nie mogę, mówiłeś. Później, córeczko, później, mówiłeś.

MICZ  
Kiedy? Kiedy?

AMY  
To było tak dawno, tato, nawet ty nie pamiętasz. Jesteś taki stary i może chciałbyś

niedługo umrzeć. Ale widzisz, ja mam doskonałą pamięć, ostrą i bezbłędną, dostarcza mi w nadmiarze obrazy, których wcale nie chcę, ale których nie potrafię się pozbyć. Więc nie mów, zrobiłbym dla ciebie wszystko.

MICZ

Widzisz, każdy jakoś chce kochać, nie wiem, chyba ma prawo, ja też kochałem.

AMY

To wspaniale, tato. Szkoda, że to nie byliśmy my. Szkoda, że założyłeś rodzinę. Szkoda, że się wszyscy spotkaliśmy, żeby się tak bardzo sobą zmęczyć. Widzisz, ja też kocham mężczyznę, strasznie go kocham i chcę z nim być, ale już wiem, że się nam nie uda. Nikomu się nie udaje.

MICZ

Ja próbowałem. Przynajmniej chciałem spróbować.

AMY

A ja robię jak ty. Jestem taka jak ty i myślę, że ludzie nie powinni mieć dzieci. Myślę, że nie wolno ich narażać na takie zmęczenie i smutek i dni bez słońca. Po co. Komu.

MICZ

Ale ty próbuj, trzeba próbować. Nie wiem, Amy, coś w końcu trzeba robić, jeśli zdarzyło nam się żyć.

AMY

Czy ty mnie chciałeś? Naprawdę myślałeś, że jeszcze mnie nie znając, przyjmiesz mnie całkowicie? I zanim mnie pocałujesz, postanowisz, bez względu na to, kim będę: ten człowiek to jestem trochę taki ja, więc chociażby z tego powodu ochronię go, polubię choć tę najmniejszą jego część, nie zgubię, nie porzucę?

Tato, powiedz, dlaczego wam nie wyszło?

MICZ

O tym chciałaś rozmawiać?

AMY

Tato, opowiedz, dlaczego małżeństwo moich rodziców się nie udało.

MICZ

Ja najpierw..., przyniosłem coś, dla ciebie.

AMY

Dlaczego? Opowiedz. Przecież wiedziałeś, że zapytam, dlaczego nasz dom to katastrofa, nasz dom, jaki nigdy nie miał być.

MICZ

Starłem się naprawdę. Wstałem dziś wcześniej, dla ciebie. Chciałem coś zrobić, dla

ciebie.

AMY

Więc dlaczego?

MICZ

Nie wiem.

AMY

Jesteś durniem, tato.

MICZ

A Dżenis? Dlaczego ona nie? Dlaczego nie?

AMY

I jesteś tchórzem, tato.

MICZ

Wiem. Ale zobacz, co przyniosłem, dla ciebie. Twoje żydowskie ulubione potrawy, wędzony łosoś, pulpeciki rybne, bajgle, siekanka z wątroby i jajka z cebulą. Wszystko dla ciebie, ja nic nie jadłem.

AMY

Wiozłeś te menażki przez cały Londyn do mnie?

MICZ

Do ciebie. Myślałem o tobie. Ciągle myślę o tobie.

(M) AMEN

AMY

Tato, spójrz na mnie. Kim jestem. Ćpunką i początkującą alkoholiczką, tak? ~~Ja to wiem.~~

~~Spójrz jaka jestem wychudzona i wyniszczona.~~ Ty to widzisz, ja wiem. A ty wiesz, że w stanie, do którego się tak doskonale i w bardzo dobrym czasie doprowadziłam, niczego nie będę mogła zjeść. Nie jestem już żydowską dziewczynką, z-którą-w-każdy-szabat-chodziłeś-do-swojej-matki-na-uroczystą-kolację. Może nie wiem, kim jestem, ale nie jestem na pewno tam, gdzie chciałbyś mnie ciągle widzieć. Więc zabierz moje ulubione żydowskie potrawy z powrotem do domu i już nigdy nie myśl, że w ten sposób sprawisz mi przyjemność.

MICZ

Więc co chcesz robić?

AMY

Nie wiem. Pewnie nic.

MICZ

Nic?

AMY

Co chcę. Chcę śpiewać. Na pewno chcę śpiewać. O banałach. Wiem jak. O tym, że nie potrafię kochać, i że dla nikogo nie jestem ważna. Ty mnie tego nauczyłeś, tato.

MICZ

Nie

AMY

Nauczyłeś mnie śpiewać, tato. Pamiętasz. To było tylko nasze i nikt do tych spotkań nie miał dostępu. Wiesz, tato, tęsknię za tobą takim, jakim mógłbyś być, ale myślę, już nigdy nie będziesz, więc cię nie będę żałować.

MICZ

Pytałaś wcześniej.

*p.m. do odebrania  
menażek*

---

AMY

Co?

MICZ

Czy cię chciałem.

AMY

Tak.

MICZ

Nie. Nie chciałem. Żebyś się rodziła. Wtedy się bałem. Później się też bałem, nigdy nie chciałem rodziny. Myślałem, że ludzie nie powinni mieć dzieci. Nie wiedziałem na przykład, skąd wziąć odpowiedzialność za siebie, skąd ma przyjść miłość do ciebie, kto mnie jej nauczy. A później nosiłem cię, niemowlę, tu na prawym ramieniu i taka sztuczna byłaś dla mnie, obca, choć mówiłem: Kocham cię, wcale tego nie czułem. Do kuchni cię codziennie nosiłem, pamiętam szczególnie do kuchni. Nie wiem dlaczego.

AMY

Może dlatego lubię zapach ryb i lubię pamiętać widok mamy, kiedy je siekała nożem. Więc może dobrze, że je dzisiaj przyniosłeś.

MICZ

Trzeba pracować, Amy, dużo pracować. Siekać ryby, pisać muzykę, tak, czytać, ciągle czytać, to ważne. Czy ty czytasz, Amy? Ja straciłem czas, a teraz czuję, że jestem zmęczony, nigdy go nie odzyskam.

AMY

A do mnie?

MICZ  
Ciebie?

AMY  
Co czujesz do mnie?

MICZ  
Metro, Amy. Myślę, że pojedę do domu metrem. Kiedyś może znów przyjadę, jeśli zadzwonisz i powiesz: przyjeżdż.

AMY  
Tak, tato. Przecież to jedno miasto, jedna sieć, ta bliskość. Może znów przyjedziesz, jeśli znowu zadzwonię. Albo ja zadzwonię i nie przyjedziesz. Albo nie zadzwonię wcale. Dzisiaj tego nie wiem.

Wiesz, teraz zacznę znowu pracować, jak kiedyś, jak dawniej, na początku. Może się z tego ucieszysz. Tak bardzo będę pracować, aż od tej pracy umrę. Nagle. Tak bym chciała. Bez krzyku.

!!! DOPILNOWAĆ MIKROPORTU  
MICZA

## 6. W ciemność

AMY

Kuchenna podłoga to najlepsza przyjaciółka kobiety. Na kuchennej podłodze leżę, czekając na ciebie, szukam pocieszenia w bezsenności, jem i chwilę później oddaję jej to, co właśnie zjadłam, czasem oddaję na niej także swoje ciało tobie, albo komuś, kto bardzo ciebie przypomina, w chwilach, kiedy akurat postanowiłeś mnie opuścić, nad podłogą nacinam skórę, nisko, tuż przy kostkach i patrzę, jak krew przeciska się przez ciasną szczelinę skóry, a podłoga pije ją, przyjmuje w siebie i niestety nic nie oddaje w zamian, lubię patrzeć, jak przez te wąskie nieszczelności skóry uchodzi ze mnie pomalutku życie, ból sprawia przyjemność. Nie, jednak nie. Bólu nie ma, istnieje już tylko przyjemność. Kiedy zechcę przykładam do rozdarcia palec, tamuję krew i życie zatrzymuję wewnątrz. Panuję nad swoim życiem. Czy ktoś z was to potrafi?

Z kuchennej podłogi szukam przejścia, stamtąd jest bliżej do tego ciemnego miejsca, w którym zatrzaśnięte są wszystkie drzwi i okna i jest niski niski dach. *My back to black*. Schodzę tam teraz codziennie wąskimi, wilgotnymi schodami, ostrożnie, żeby się nie poślizgnąć, nie upaść. Niżej niżej. Jeśli chcesz mnie odnaleźć, chodź za mną.

Na kuchennej podłodze przysięgałam (pamiętam - tylko sobie), że już nigdy więcej nie

będę leżeć twarzą do ziemi, przed tobą. Mówiłam (pamiętam – tylko sobie): teraz jestem palma. Moje ciało to ostry sztywny pień, po którym ty możesz się wspiąć. Wiem, że poranisz się do krwi, zanim sięgniesz mojej twarzy. Chcę zobaczyć ciebie wspinającego się po mnie, a ja nawet nie drgnę, ponieważ ból to przyjemność, a nawet więcej, dalej. Powiedziałeś, że mnie ocalisz. Przyjdź więc i ocal. Ogień sięgnie wtedy piątego piętra, zje nas, zamieni w czarną szadź, rozniesie wszędzie wszędzie. Mały, śmieszny pogrzeb.

3. Plos. AMY

"BACK TO BLACK"

## 7. Jest noc

MICZ

Amy

AMY

Tato

MICZ

Jest druga w nocy. Dlaczego dzwonisz?

AMY

Dzwonię, bo nigdy nie śpisz o tej porze.

MICZ

Coś się stało?

AMY

Nie.

MICZ

Zadzwoń rano. Teraz jest za późno.

AMY

Dla ciebie nie ma to przecież znaczenia.

MICZ

Nie mogę teraz rozmawiać.

AMY

Tato, czy przespałeś choć jedną całą noc w swoim życiu?

MICZ

Nie pamiętam.

Cisza.

Zadzwoń o ósmej, kiedy już będzie jasno.

AMY

Jednak spałeś?

MICZ

III ROZPALANIE DYMIAKA

Córeczko, teraz nie mogę.

AMY

Ale ja teraz będę z tobą rozmawiać. Jak nigdy.

MICZ

Jesteś pijana?

AMY

Nie.

MICZ

Powiedz.

AMY

Nie jestem. Chcę rozmawiać. Nie muszę się upijać, żeby z tobą rozmawiać.

MICZ

Dziecko, proszę cię, nie róbmy tego. Rano.

AMY

Nie. Nie chcę rozmawiać. Chcę powiedzieć. Tylko tyle.

MICZ

Amy?

AMY

Tak?

MICZ

Przyjedź do mnie.

AMY

Nie mogę.

MICZ

Amy, gdzie jesteś?

AMY

Tato?

MICZ

Tak?

AMY

Ja nie chcę cię teraz widzieć.

MICZ

To ja przyjadę do ciebie.

AMY

Tato, chcę mówić.

MICZ

Jesteś daleko? Wyjechałaś?

AMY

Tato, chcę teraz mówić.

MICZ

Dziecko, czy cię coś boli?

AMY

Tato, ja kocham inną kobietę.

MICZ

Jeżeli chcesz, mogę być za chwilę u ciebie. Powiedz tylko.

AMY

Tato, ja nie wiedziałam, że można być tak kochaną.

MICZ

Dziecko, ty wiesz, że mama nigdy nie potrafiła okazać ci miłości.

AMY

Tato, ja już nigdy nie będę z mężczyzną.

MICZ

Więc ja próbowałem ją zastąpić. Powiedz, że to prawda.

AMY

Tato, czy słyszysz, co mówię?

*Milczenie*

MICZ

Dziecko, czy ty nie marzniesz?

AMY

Jestem teraz u niej.

MICZ

Nie jest jeszcze tak późno, mógłbym przyjechać.

AMY

I jestem szczęśliwa. Pierwszy raz. Czy teraz już wiesz? Czy rozumiesz, tato?

MICZ

Mógłbym przyjechać.

AMY

I jestem naprawdę wolna.

MICZ

Chcę cię zobaczyć.

AMY

Nie muszę się nikomu podobać, ani żyć w strachu, że ktoś mnie znowu zrani, ani myśleć, kiedy wychodzę wieczorem: może właśnie dzisiaj go spotkam.

MICZ

Chcę zobaczyć moją córeczkę.

AMY

Ani rodzić dzieci. Wiesz tato? Nie będę miała dzieci.

MICZ

Jaką masz teraz twarz?

AMY

Co?

MICZ

Jak wygląda twoja twarz? Czy masz mokrą twarz?

AMY

Nie. Tu jest ok, tu wszystko w środku jest ok, jest dobrze, w porządku, tu we mnie jest dobrze. Więc to się jakoś ułoży.

*Milczenie*

Tato, czy chciałbyś mi coś powiedzieć?

MICZ

Proszę, żebyś zadzwoniła do mnie rano. Kiedy będzie jasno.

AMY

Już nie zadzwonię, tato. Tutaj, gdzie jestem, nikt nie ma dostępu, rozumiesz, nikt, nawet ty. Nie wejdiesz tam, nie przekroczysz. Nie dopuszczę cię. Nigdy. Jestem tam taka osobna, odrębna, to jestem ja.

Tato? *Lovers are strangers, there's nothing to discuss*, pamiętasz może.

A teraz idź spać.

## 8 Rehab 2

DOKTOR OTTO

To znowu pan.

MICZ

Tak, ja znowu.

DOKTOR OTTO

Inaczej pan wygląda. Grubszy pan jest, siwy, zmęczony jakby.

MICZ

Nie mówmy o mnie.

DOKTOR OTTO

Przestała ćpać.

~~DOKTOR OTTO~~

Zaczęła pić.

DOKTOR OTTO

Ona umrze, może już panu mówiłem. Chciał pan prawdy, więc mówię prawdę.

MICZ

Mówił to pan dwa lata temu, a ona żyje. Niech pan ją zatrzyma, zawróci, to pana zadanie.

DOKTOR OTTO

Nie wiem, czy potrafię. Pewnie znowu nie. Ona gdzieś leci, biegnie, nie daje się zatrzymać.

MICZ

Chciałbym ją teraz zobaczyć. Śpi?

DOKTOR OTTO

Nie. Zasypia w dzień, chodzi po klinice nocą. Ma płytki sen, który się często urywa. Ja też często nie śpię, więc czasem nocą chodzimy razem, zaglądamy do sal, patrzymy, jak inni śpią. Kiedy tu przyjechała, znalazła mnie i powiedziała: chcę się wyleczyć, od dzisiaj sama decyduję o moim życiu, ojciec nic o tym nie wie. A potem zamilkła. Milczała dwa dni. A po dwóch dniach ktoś jej przemycił alkohol. Pewnie zadzwoniła do niego z żądaniem. Butelkę znalazłem w jej butach. Krzyczała. A potem znów milczenie. Do dzisiaj.

MICZ

Mówiła o mnie?

DOKTOR OTTO

Nie.

MICZ

Tęskniła? Wołała?

DOKTOR OTTO

Nigdy.

MICZ

Może wspominała. Ostatnie spotkanie, rozmowę. Wie pan, niedawno zaczęliśmy rozmawiać, znowu. Okazało się, byłem zdumiony, że całkiem nieźle nam to wychodzi. Miałem nadzieję

DOKTOR OTTO

Niech pan będzie poważny. Ona pije, chce pić, zrobi wszystko, by pić. To jest miłość, którą teraz wyznaje i z panem nie ma nic wspólnego.

MICZ

Proszę pana, ja nie chcę tego słuchać. Nie po to tu przyszedłem, żeby pan to do mnie mówił. Proszę pana, ja już to wszystko wiem, od dawna wiem, choć może siebie okłamuję. Niech więc pan zamilknie, nie mówi do mnie w ten sposób, zrobi coś inaczej, zachowa się inaczej, żeby w końcu było inaczej, niż się tego spodziewam.

DOKTOR OTTO

To czego pan chce?

MICZ

Niech mnie pan przytuli.

DOKTOR OTTO

Jak? Co pan do mnie?

MICZ

Niech mnie pan weźmie w ramiona,

DOKTOR OTTO

Proszę nie dotykać moich kolan, moich rąk, nie dotykać mnie w całości!

MICZ

Doktorze, proszę nie mylić tego z pożądaniem. Ja jestem bardzo zmęczony i nie mam siły inaczej wytłumaczyć, ale potrzebuję tych kości pod skórą, tego kwaśnego oddechu, ja nie umiem inaczej wyrazić. Czy rozumie pan?

DOKTOR OTTO

Chciałby pan tak...przy mnie i...tak pobyc?

MICZ

Tylko.

DOKTOR OTTO

I co?

MICZ

Nic. Pomilczymy.

DOKTOR OTTO

Ani słowa?

MICZ

Ani jednego.

DOKTOR OTTO  
Co czuje pan?

MICZ

Ma pan zbite, twarde mięśnie i wystające kolana, ale wie pan, chciałbym zwinąć się na nich w kulkę, jak najmniejszą, schować twarz pod ramię, głęboko, ale nie umiem.

DOKTOR OTTO  
Milczymy?

MICZ  
Ani słowa.

DOKTOR OTTO  
Nic nie mówię.

MICZ

Doktorze, kocham tę bliskość, która niczego nie żąda. Ta bliskość, to jedyne, co potrafię naprawdę nazwać.

DOKTOR OTTO  
Słyszy pan? Żadnego dźwięku w klinice. Może wszyscy umarli.

MICZ  
Amy też umarła?

DOKTOR OTTO  
Mieliśmy milczeć.

MICZ  
Mieliśmy.

DOKTOR OTTO  
Więc nie mówię.

MICZ  
Ja też nie.

DOKTOR OTTO  
Ciii

MICZ  
Tak, ciii  
*Cisza.*

DOKTOR OTTO  
I co?

MICZ

HOSTESSA W TV

Teraz jest noc. Światło. Pustka.

(M) L. PERSTRONG „WSPAWANIE ŚWIATA”  
MATKA WYCHOWAŁA DRZWIACI

9. Amy podróż na Wschód  
30. lipca 2011

1. PODAĆ PODKŁADKĘ T. SCHIMSCHNEIDEROWITZ

Telewizja, światła, flesze

2. PODAĆ MIKROFON  
(SZARY)

DZIENNIKARZ

Jest gość, jest proszę was, fantastyczny gość! Tydzień po swojej śmierci, tak jak zaplanowała, mimo że umarła, przyjechała do naszej prapolskiej Bydgoszczy /oklaski/, na jedyny u nas prapolski myślę koncert. Nie zawiodła, nie zaćpała, nie zasnęła /oklaski/. Czujemy się wyróżnieni, czujemy się zachwyceni i oszołomieni. Pani Wajnhaus, jak odnajduje pani Bydgoszcz?

AMY milczy

DZIENNIKARZ

Rozumiem. Też kochamy to miasto, ha ha ha! Tak jak kochamy inne miasta, wioski i miasteczka inaczej niż Bydgoszcz położone, ale jakże równie piękne. Bo my Polacy /oklaski/, pani Wajnhaus, jesteśmy emocjonalni /oklaski/, bardzo poruszeni, rozczuleni i wzruszeni przy każdej nadarzającej się okazji, niezależnie czy gdy się Chrystus rodzi czy gdy się prezydent zabija /oklaski/. Tego nam zazdroszczą, to nam wypominają, tego nam wybaczyć nie mogą. A wy, Żydzi?

TLUSA (H) - WEJŚCIE HOSTESSY

AMY

Ja?

DZIENNIKARZ

Ogóreczka, pani Wajnhaus? Niemiec nie rozumie nas, gdy pijemy wódkę, nas nikt nie rozumie, sami siebie nie rozumiemy, i to jest właśnie ten dramat, który nam się układa. Więc?

AMY

Nie.

~~DZIENNIKARZ~~

DZIENNIKARZ

Pani Wajnhaus. Przecież nazwisko mówi nam wszystko. Każde niemowlę zgromadzone przed telewizorami i na widowni wie, kim pani jest, skąd pani jest, choć jeszcze nie wiemy, co pani zamierza. Więc?

AMY

Zamierzam śpiewać. Nie wiem.

DZIENNIKARZ

Może, być może, ale teraz nas to nie interesuje. Widzisz ten nos, Wajnhaus? Ten nos węszy /oklaski/, skutecznie /oklaski/, wywęszy do pięciu pokoleń wstecz, więc nie ma co udawać, że nie wie pani, kim pani jest, pani Wajnhaus.

AMY

Mnie wszystko jedno. Ja nie żyję.

DZIENNIKARZ

I to jest fantastyczne /oklaski/, jak się cieszę /oklaski/. My prawdziwie kochamy umarłych. Zna to pani: do Europy tak, ale z naszymi umarłymi, ha ha ha! Nie wiem, nie wiem, kto to powiedział, ale dobrze powiedział. Umarłych, wszędzie ich mamy, pani Wajnhaus, umarłych w ogródkach i na skwerach, w szkołach i w sercach, tak w sercach. Chciałaby pani zobaczyć galerię?

AMY

Galerię.

DZIENNIKARZ

Galerię naszych umarłych. Wszyscy uporządkowani, wymyści, odświeżni

AMY

Wolałabym raczej..

DZIENNIKARZ

Nie teraz, pani Wajnhaus? Poczekamy, popatrzymy, my cierpliwi jesteśmy, tolerancyjni jesteśmy. A teraz stodoła.

AMY

Co?

DZIENNIKARZ

Stodoła. Musi się pani jakoś odnieść do stodoły. Chyba nie myśli pani, że się pani nie odniesie? Więc jak, potępia nas pani?

AMY

Kogo?

DZIENNIKARZ  
Nas, naród.

AMY  
Jako kto?

DZIENNIKARZ  
Żydówka.

AMY  
Ale to nie ma nic wspólnego.

DZIENNIKARZ  
Ma, oczywiście, że ma. Nie może się pani nie odnieść, albo nie mieć do polsko-żydowskiej sprawy stosunku. My wszyscy mamy stosunek /oklaski/ i oczekujemy stosunku od wszystkich, od was przede wszystkim, od Żydów. Ale żeby nie było pani tak przykro, żeby nie było pani tak smutno, przygotowaliśmy stodołę interaktywnie, w formie escape room, wszystko bezpiecznie, umownie, choć z lekkim rzecz jasna dreszczykiem /oklaski/. Jest stodoła, spod Łomży. I taka to niespodzianka, której się pani nie spodziewała.

WYJAZD STODOŁY

AMY  
A ten napis?

DZIENNIKARZ  
Napis?

AMY  
Tęsknię za Tobą, Żydzie.

DZIENNIKARZ  
Ach ten, to wybryk, psota. W transporcie się zdarzyło. Zaraz go zamalujemy. Jak to dzieci, same nie wiedzą, co piszą /oklaski/. I jak znajduje pani stodołę, Wajnhaus?

AMY  
Nie wiem, co mam powiedzieć.

DZIENNIKARZ  
Nie wiesz, co masz powiedzieć? To my powiemy za ciebie, my już wymyślimy za ciebie. Możemy zaczynać. Pytania?

WYJAZD DYMARSKI

AMY  
Jak się gra w tę grę?

DZIENNIKARZ  
Jak się gra w tę grę. Wchodzisz, my ryglujemy, sączymy trochę dymu, potem więcej, i więcej, jest ogień, jest ciepło i cieplej, ty krzyczysz, my nie słyszymy, a potem szukasz wyjścia, godzinę /oklaski/. Może skutecznie, nie wiem. I jak ci się podoba?

OWCA

AMY

Nie lubię Polski.

p.w. do krycia

DZIENNIKARZ

Brawo! A myślisz, że my ją lubimy? No, co myślisz? Czy my ją choć trochę lubimy?

AMY

Więc dlaczego nie wyjedziecie? Wy, wszyscy Polacy z Polski?

DZIENNIKARZ/MANAGER

Już żeśmy to przerabiali, już żeśmy to przechodzili. Rozumiem, stodoła nie. Więc koncert.

AMY

Co?

!!!  
1. ~~DZIENNIKARZ~~ MIKROFON PODAJE MENAGEROM  
2. PODAĆ STAY W ~~MIKROFON~~  
3. POTEM TAŚKI, KLEJĄCA

MANAGER

Koncert. Dasz nam koncert.

AMY

Nie dam koncertu. Jestem zmęczona, jestem naćpana, jestem nieżywa, już nie zaśpiewam, bo tak właśnie postanowiłam, chcę spać.

MANAGER

Dasz koncert, za który zapłaciliśmy miliony monet, i na który przyjdą miliony. Wybij sobie z głowy, że go dziś nie dasz, nie odwołamy go.

AMY

Ja już nie żyję.

MANAGER

I co? Nie zagraasz dla nas, Polaków?

AMY

Trupek jestem, to widzisz.

MANAGER

Wpierdalaj się na scenę, dziewczyno.

AMY

Nie pamiętam słowa.

MANAGER

To nie ma znaczenia.

AMY

Nie wiem kim jestem.

MANAGER

To nas nie interesuje. Ważne, że my to wiemy. Ważne, że my płacimy.

AMY

Nie wiem, co śpiewać. Już nic nie słyszę.

MANAGER

Masz do nich wyjść, teraz.

AMY

Powiedz im, że umarłam.

MANAGER

Może umarłaś, ale cię muszą zobaczyć.

AMY

Nie ma już Amy. Ona odeszła, chciałabym wiedzieć dokąd.

MANAGER

Ptaszyno, fruń na scenę. Nam czas biegnie.

TŁUM

Amy, ścierwo!

ZAPALAC MOON  
ZA KOTARA

MANAGER

Śpiewaj, Ptaszyno, śpiewaj. Zobacz, jak oni czekają.

~~MANAGER~~

I Amy wchodzi na scenę. Amy słyszy muzykę i wie, że ją zna, na pewno ją zna, ale <sup>TASHA</sup> dlaczego jest taka smutna, i muzyka jest smutna i dziewczyna jest smutna. Amy chciałaby <sup>KUJACA</sup> jej pomóc, dostać się do niej, pocieszyć, ale widzi, że nie ma dostępu, że ta dziewczyna ze sceny ucieka od Amy, że chciałaby z niej zniknąć, ale ktoś ciągle stoi na jej drodze.

TŁUM

Amy padlino!

~~MANAGER~~

A oni tak ją kochają, tak ją kochają, gdyby mogli chcieliby do niej, tu na scenę wejść i wyszarpać jej z gardła głos, gdyby naprawdę mogli.

TŁUM

Amy kurwo!

AMY

A oni tak jej pragną, tak pragną, ale ona nagle znika, odchodzi. A ja, Amy, znam tę ich całą muzykę, dziewczyna bardzo bardzo podobna do mnie ją kiedyś pisała, ale ja tej dziewczyny nie znam, chyba jej nigdy nie spotkałam.

TŁUM

Suko, suczko, suniu daj głos!

W PRZERWIE

ZGASIC KORYTARZE

KIEBASA W PAPIERZE PRZY ROGU MOTELU  
RURA KARTONOWA NA MATERACI PODOKNO  
GITARA HENDRIXA + TIECYK + PAPIEROSY + ZAPALNICZKA +  
WODA + SKRZYNIKA PLASTIKOWA + POPIELNICZKA

MEGAFON DLA JOPLIN

||| PISTOLETY, PAPIEROSY  
ZAPALNICZKI, PIWO

BLASZANY SMIECNIK Z BUTELKI  
WRODEK, 5 SKRZYMEKALASIK  
+ POPIELNICZKA

||| RURA KARTONOWA, PISTOLET NA AMY  
PODOKNO

STATYW Z MIKROFONEM NA SRODKU  
2 MISKI Z KAWIA, STRZYKAWKI, PEYNDOSYB  
1 SCIA, FALKA, BULHOGA, KRZESLO, POPIELNICZKA  
ZAPALNICZKA

4 KRZYZ DLA JERUSA PRZY  
DRABINCE W PRAWYJ  
III. KULISIE

OTWARZYĆ OKNO BOCZNE W MOTELU  
- BEZ ZASUWKI

AMY

Nie mam głosu, ja właśnie umarłam.

TŁUM

No to napierdalaj piosenki!

WEJŚCIE MENAGERA DO PUPITLI  
- WYCIĄG Z FIOLETENI  
[ŚW. ZÓLTE]

OWCA

Amy zejdzie teraz do krainy umarłych, chociaż nie wie, gdzie ona jest. Ale najpierw sobie wszystko wybaczy, Amy, i uzna, że siebie kocha najbardziej, bo przecież zasłużyła na miłość, a nikt inny nie chciał jej miłości dać, albo nie miał na jej dawanie czasu.

Amy, przed tobą długa długa droga, na której nie będziesz mogła odpocząć. Może do zobaczenia, Amy. I jeszcze jedno, Amy. Bardzo kocham cię, Amy.

PIOS. MARIANAWARU O AMY

A tłum i muzyka narasta. Ciepło, światło i ruch. Amy odchodzi. Amy w nich znika.

58 min.

NA KONIEC PIOSENKI - ZASIE MOON  
PODJECHAĆ O 5 M WYCIĄG [ŚW. ZÓLTE]

**CZEŚĆ II**

AMY, OWCA, JACEK AMY, MORRISON

1. Drzwi

Amy i Jim Morrison z owieczką na rękach

PIOSENKA MORRISONA  
"TO JUŻ KONIEC"

AMY

Halo?

JIM

Halo?

AMY

Co robisz w mojej halucynacji? Zawsze kiedy złapię złego tripa ląduję na tej pustyni, ale nigdy cię nie spotkałam. Co tu robisz?

JIM

Nic. Chodzę sobie.

AMY

Z owcą?

OWCA milczy

JIM

Z owcą. Proste. Kochamy się.

AMY

Dlaczego tak chodzisz?

JIM

Miałem cztery lata kiedy widziałem zabitych Indian, w wypadku samochodowym. Ich dusze weszły do mojej głowy i nigdy jej nie opuściły. Jestem Król Jaszczur. A to jest moja

pustynia.

AMY

Ja cię znam. I wiem, że umarłeś. I wiem, kiedy umarłeś.

JIM

A jednak wciąż żyję.

AMY

Brałeś jak ja.

JIM

Owca też brała i nic jej nie jest.

AMY

Kto?

JIM

Owca, która pokazała mi nową przestrzeń, otworzyła przede mną nowe drzwi. To moja kosmiczna dziewczyna. A kto ty w ogóle jesteś?

AMY

Kto ja jestem?! Winehouse, Amy Winehouse.

JIM

A to nie znam.

AMY

Winehouse. Żydówka.

JIM

Nie znam.

AMY

Jak nie znasz? Jak nie znasz? Jestem idolka, jestem sławna, mega sławna, sprzedawałam 20 milionów płyt, chcieli mnie z powodu tej sławy i miłości do mnie rozerwać na koncertach, miałam depresję i kilka zapaści, prawie się zaćpałam na śmierć, cięłam się i wieszalałam, byłam z kobietą i byłam z mężczyzną i się oczywiście, kurwa ani to ani to nie udało, mam problem z ojcem, który mnie rzekomo kocha, a bardziej nienawidzi, i z matką, której nie widuję, a do której jestem podobna i właściwie jej nie znam. Więc jak ty możesz mnie nie znać? Każdy mnie zna.

~~AMY~~

JIM

Nie znam i już. Owca ty ją znasz? Owca też cię nie zna. Ile masz lat?

AMY

Dwadzieścia osiem. Prawie...

JIM

Chodź, pokażę ci drzwi.

AMY

Jakie drzwi?

JIM

Czy wy Żydzi zawsze musicie być podejrzliwi? Drzwi, takie drzwi, przez które można przejść. I żyć. Drzwi percepcji.

AMY

Martwym żyć?

JIM

Zamknij się. I chodź.

AMY

Jeszcze nie. Mam sprawę.

JIM

Jaką sprawę?

AMY

Sprawę z ojcem.

ojciec: Amy! Amy!

JIM

Pierdol ojca.

AMY

Jak?

JIM

Tak jak ja. Powiedz, najpierw sobie, mój ojciec nie żyje.

AMY

Nie potrafię.

JIM

Gówno prawda. Na pierwszej płycie napisałem: moi rodzice od dawna nie żyją, chociaż w rzeczywistości mieli się świetnie. Matka jeździła za mną na koncerty, ale nie wpuszczałem jej za kulisy. Wtedy ona siadała w pierwszym rzędzie, a ja śpiewałem jej prosto w te jej małe, tak do moich podobne, oczka: *Ojciec? Tak synu? Chcę cię zabić. Matko? Chcę cię zerznąć.* Publika szalała, a ona siedziała jak zamurowana i jej twarz nic nie wyrażała. I tak powtarzałem przez kilka lat, aż w końcu uwierzyli, że już mnie nigdy nie zobaczą, i że dla

mnie nie żyją. Przeprowadzę cię przez drzwi do Domu Ojca. Ojca, który opuścił nas wszystkich. Więc możesz i ty. Zabij go. I przekrocz drzwi.

~~„Gdyby drzwi percepcji zostały oczyszczone, wszystko wydawałoby się nam takie jakie jest – nieskończone”.~~

„Chwila wewnętrznej wolności  
gdy umysł otwiera się i  
ukazuje się niezmierny wszechświat  
duszy pozostaje błąkać się  
w oszołomieniu i zmieszaniu szukając  
to tu to tam nauczycieli i przyjaciół

Chwila wolności  
gdy więzień  
mruży oczy w słońcu  
niczym kret  
ze swej nory  
pierwsza podróż dziecka  
z dala od domu”

Musisz zabić swojego ojca.

AMY  
Przyjdzie za chwile tu za mną, wszędzie mnie znajdzie.

JIM  
Właśnie dlatego nienawidzę dyskusji z żydami.

AMY  
Zejdź z żydów. Też ich nienawidzę.

JIM  
Za drzwiami jest inaczej, lepiej. Byłem tam.

AMY  
Czy można stamtąd wrócić?

JIM  
Chcesz wracać z raj?u?

AMY  
Wiesz, myślę, że mój ojciec właśnie umarł. I nie będzie już żył.

JIM  
Brawo.

AMY  
Długo z nim jesteś?

OWCA  
Od zawsze. Nie pamiętam. Kocham go. To on pokazał mi tamtą rzeczywistość, ona istnieje, naprawdę. Byłam tam, po drugiej stronie drzwi. On je znalazł, a nikt mu nie wierzył.

AMY  
Zaprowadzisz mnie?

OWCA  
Zaprowadzę, ale chcę jeszcze coś powiedzieć.

AMY  
Chcę już tam być, jeśli tam jest rzeczywiście całkiem inaczej. Owca, która przeprowadza nas przez drzwi do bram raju.

OWCA  
Ja nie jestem owca, ja jestem baranek, chłopiec. Ukrywam się w innej płci, ponieważ boję się, że zrobią mi krzywdę, wykorzystają mnie. Boję się, że mnie zabiją, że poprowadzą na rzeź. Widzisz, jak drży moje futro?

AMY  
Ale chyba tam nie można umrzeć.

OWCA  
Wy jesteście ludzie, wy możecie wszystko. Nie wiem, czy nie przekraczam drzwi ostatni raz.

AMY  
A czy teraz przekroczysz ze mną?

OWCA  
Przekroczę. Jestem przecież barankiem, który prowadzi przez drzwi i gładzi grzechy świata.

AMY  
Gdzie Jim?

OWCA  
Wrócił na pustynię i ściga tych, co umarli.

AMY  
Czy ja już nie żyję?

O JACIEC AMY

## 2. Scena walki o życie AMY

MICZ

Nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymam. Dla mnie cały świat wypełniony jest Amy. Pragnę, by ktoś mnie pocieszył, ale nawet Bóg tego nie potrafi. Moja córeczka. Tęsknota za kimś kogo się traci na zawsze, to ból, który wypełnia całe ciało. Jest jak heroina, której potrzebujesz, ale której nie możesz zdobyć. Moja ukochana córeczka odchodzi. Szedłem dzisiaj ulicą i z baru dobiegł mnie fragment piosenki Rehab: „My daddy thinks I'm fine”. Jest sobota 23 lipca 2011 roku.

AMY

Tato, to dla ciebie... Ostatni już raz....

4. PIOSENKA AMY

## 3. Witaj w klubie!

OWCA

Amy, nie zmieszczę się.

AMY

Jak to nie zmieścisz się?

OWCA

Nie przecisnę się przez drzwi. Za gruba jestem.

AMY

Daj, przepchnę cię.

OWCA

Nie przepchniesz mnie. Od wódki tak mi napuchł brzuch. Idź sama, dogonię cię.

AMY

Dokąd mam iść?

OWCA

Przed siebie, tam prosto, w kierunku światła. Tam wszystkich ich znajdziesz.

*Amy przekracza drzwi*

## 4. Klub 27

DRINK, PAPIEROS - 2

Chór (wszyscy) PIOS. JOPLIN „MERCEDES-BENZ”

Litania 40 klubowiczów

JANIS

Mam na imię Janis, mam 27 lat i więcej lat mieć nie będę. Zaczęłam brać, ponieważ byłam brzydka. ~~To jedno wiem o sobie na pewno.~~ Przecież jestem brzydka, prawda?

JIMI

Mam na imię Jimi, mam 27 lat. Zaczęłam brać, ponieważ chciałem zobaczyć purpurową mgłę, ponieważ myślałem, że dzięki braniu będę lepszy od innych. I byłem.

JIM

Nienawidzę narkotyków. Kocham alkohol. Mam na imię Jim. Mam 27 lat.

KURT

Mam na imię Kurt. To na razie tyle.

JANIS

Gruba jak świnia. To byłem ja. Dzięki narkotynom stałam się chuda jak szkielet. To był mój sposób na odchudzanie. Jakiś czas działał bardzo dobrze. Byłam zachwycona.

JIM

Pam, moja dziewczyna, chciała mnie wciągnąć w heroinę. Dla mnie to było gówno. Wolałem whisky, szyjka butelki tak dobrze pasowała do mojej dłoni. A rano piwo. Jedno, drugie, trzecie. Moje ulubione śniadanie.

JANIS

W San Francisco czułam się świetnie. Śpiewałam, miałam przyjaciół. Oni stali się moją rodziną. Brałam coraz więcej. ~~Zaczęłam handlować towarem, żeby zarobić na amfetaminę.~~

JIM

Napierdolony byłem non-stop. To mi służyło. Byłem oddzielony od wielu spraw tego świata. Mogłem szukać Drzwi. Wiedziałem, że one istnieją. Na sesjach nagraniowych zasypiałem albo wymiatałem całą sesję, jak przy pierwszej płycie. U mnie nigdy nie było stanów pośrednich. Uważam, że one nie istnieją.

JIMI

~~Jestem geniuszem. Nigdy nie będzie takiego jak ja. Ta świadomość mnie niemal zabiła. Dlatego brałem więcej, żeby o tym nie pamiętać. Poza tym narkotyki otwierały nowy, lepszy świat o miękkich, ciepłych kształtach.~~ Ja nie tylko brałem, ja namawiałem do tego innych. Było mi żal, że tylko ja doświadczam tego przekroczenia.

KURT

Bolał mnie brzuch, tak nieuleczalnie. Ojciec wyrzucił mnie z domu. Mieszkałem w kartonie. Też byś zaczął brać.

JIM

Piłem przed koncertami, występowałem nawalony. Koledzy z zespołu byli przerażeni, ponieważ na scenie często nie kontaktowałem, nie pamiętałem tekstu, albo improwizowałem monolog. Kilka razy zasnąłem na scenie. Publiczność chciała mnie zabić. Podniecała mnie ich nienawiść.

JANIS

Mogłam spać z każdym. Z mężczyzną albo kobietą. Często za narkotyki. Chciałam spróbować wszystkiego, chciałam doświadczyć wszystkiego. Wiedziałam już, że lecę w dół i z tej drogi nie ma odwrotu.

JIMI

Przestałem eksperymentować z narkotykami, zacząłem je pochłaniać. Połykałem każdą nową pigułkę, która wchodziła do obiegu.

KURT

Po heroinie nie bolał mnie brzuch, mogłem grać. A to było najważniejsze. A potem pojawiła się Courtney. Pokazałem jej jak brać. Już nie byłem w tym sam.

JANIS

Nigdy nie zaakceptowałam siebie. Nawet jak śpiewałam, miałam czasem wrażenie, że robi to za mnie ktoś inny. Dlatego ćpałam.

KURT

Nie chciałem żyć. Bolał mnie brzuch, bolał mnie mózg, bolała mnie dusza. Dlatego kupiłem broń. Bronić siebie przed sobą, innych przed sobą chciałem. *Nirvana' broni itd.*

~~31~~

JIM

Kiedys stalem nawalony przed publicznościa. Wkurwiali mnie. Masa bez oczu, bez twarzy, oczekujaca tylko na fun. „Przebudzcie sie!” zawolalem. „Musicie sie przebudzic!” Wtedy zaczalem sie rozbierac. Koledzy rzucili sie na mnie, pogasly swiatla. Bylem zdolny do wszystkiego. Bylo mi wszystko jedno.

1. PIOSENKA COBAINA

JIMI

Nigdy nie mialem pieniedzy, chcialem grac. Zzeraly mnie lęki, wiec bralem. I wtedy przychodzila purpurowa mgla. Topilem sie w niej, chcialem sie w niej zgubic.

KURT

Jeden strzal i koniec. A ty? ZAPALIC „MOON”

JANIS

Przedawkowana heroina, duza ilosc alkoholu i lekow. A ty?

JIMI

Przedawkowanie barbituranow, nieduze ilosci alkoholu i marihuana. A ty?

JIM

Nie przeprowadzono sekcji zwlok, wiec sam nie wiem.

AMY

Nie chce o tym mowic.

JANIS

Musisz powiedziec.

JIMI

Musisz.

2. PIOSENKA COBAINA WBYK HENDRIXA (ty gine)

5. **MÓWI JANIS przed koncertem dla klubowiczow**

Jestem gruba jak swinia.  
Tak mowia o mnie.  
Tak mowia do mnie.  
Mam dwanaście lat.  
Wstydze sie i nie wychodze z domu.  
Wstydze sie swojego ciala.  
Nigdy nie rozbieram sie do naga.  
Nawet kapiel borie w bieliznie.  
Raz na tydzien.  
Smierdze.  
Smierdze jak swinia.  
Maja racje, kiedy tak za mna wolaja.  
Wiec nie wychodze.  
Mam trzynaście lat.  
Mam tlusta, szara, poorana od wypryskow skore.  
Powinnam zakryc twarz.  
W moim pokoju nie ma lustra.

Nigdy nie będzie.

Teraz mam czternaście lat.

Leci ze mnie krew. Dużo krwi.

Trwa to wszystko tydzień.

Śmierzę jeszcze bardziej, ponieważ wciąż się nie myję. Ze wstydu.

Ponieważ razem z krwią uchodzi ze mnie życie.

Moja matka.

Ona powiedziała – żałuję, że cię urodziłam.

Wtedy zaczęłam śpiewać.

Tak jak oni, ci czarni za rzeką.

Ona mnie nienawidzi, ona ich nienawidzi, a ja zaczynam śpiewać.

Blues równa się seks, równa się śmierć, mówi - masz zostać nauczycielką.

Boże

Jak ja śpiewałam.

Mam talent

Boże, pomyślałam, tego jednego mi nie odmówisz

i tego dnia przestałam w niego wierzyć.

Moja matka.

Ona powiedziała – wypierdalaj z mojego domu.

Jestem dziewczyną z Południa. Jestem nikim, więc poszłam.

Wiedz jednak, mamo, że ja tu nigdy nie wrócę.

Śpiewam, ponieważ żądam miłości, ponieważ żądam bliskości, chcę wyżebrać ciepło.

Jestem gruba jak świnia.

Inni mówią – nieprawda, Joplin to chodzący szkielet.

Wciąż nie mam lustra, ale potrafię się znieczulić. Codziennie biorę. Codziennie śpiewam.

Wtedy jestem ładna, nawet w swoich oczach.

Powiedziałam, że żądam miłości.

Powiedziałam, że żądam mężczyzny. Albo kobiety.

Byle kochali, choć przed jedną noc. I chcę widzieć ich twarz.

Jeśli widzę ich twarz, to jest właśnie miłość.

Każda noc, inna miłość. Wtedy jestem ładna, jestem kochana, jestem ważna.

Czy ktoś z was ma to, co ja?

Na scenie kocham się z tysiącem ludzi

a potem wracam sama do domu.

Robię zastrzyk, lubię zastrzyki. Wiele zastrzyków. Wtedy nie mogę spać.

Potem widzę tłum z helikoptera. Woodstock.

Boję się, że mnie zniszczą. Boję się, że mnie zjedzą. Jestem przecież gruba jak świnia.

Miałam w dzieciństwie taki moment, kiedy nagle zrozumiałam, jak to jest być sobą.

I zaczęłam stawiać się rodzicom i zaczęłam śpiewać.

Bez muzyki nie umiem oddychać.

Zeszłam tak głęboko, tak daleko, tu w siebie, aż odkryłam w końcu,  
gdzie mieszkam naprawdę ja.

Branie nie jest złe.

Samotność nie jest zła.

Chciałabym powiedzieć wszystkim dzieciom, że tego stanu mogą się nauczyć  
gdy pozwalasz, by wszystko działało się,

jak chce

być tym

czuć to

kochać to

cieszyć się

Więc jeśli ktoś zaoferuje im działkę, stwierdzą – dlaczego nie?

Jednak taka wolność jest piękna

nie może być zła

ona nie prowadzi do zabijania

nie prowadzi do zabijania

Jestem gruba jak świnia

i nie jestem ładna.

Nie mam piersi, nie mam bioder ani pupy, którą się pamięta.

Moja matka

wysłała mi ubrania, żebym przynajmniej dobrze wyglądała.

A ja mam włóczkową sukienkę i spodnie.

Nie widać w nich mojego ciała

ciało nie jest do pokazywania.

Chciałabym umrzeć

i wiem, jak to zrobić

choć samotność nie jest zła

i wiem, że mam talent.

Perła

która czasem płacze

i czasem wzywa Boga

choć w niego nie wierzy.

Śmierdę ciągle jak świnia

jakbym miała znów dwanaście lat

i czasem wzywam mamę

choć nie chcę jej znać.

Może wejść do jej brzucha

chcę

Koncert Janis

COBAIN "My Girl"  
JAPLIN "Cry, baby"

JIM

I jak ci się podoba?

AMY

Ciasno, gorąco.

JIM

Nie narzekaj.

AMY

Nie narzekam. Mówię.

JIM

Jest nas ponad czterdzieści, to gorąco. Ja ich tu wszystkich wprowadzam. Witaj w klubie Amy!

HENDRIX

Boże, jaka ty jesteś brzydka, Janis.

JANIS

Spierdalaj. Mam 27 lat, więc wszystko jeszcze przede mną.

JIM

Świat się nie kończy, rozumiesz? Świat, nasze życie i każde doświadczenie można przekroczyć.

AMY

A Bóg? Widziałaś Go?

JIM

Przeczuwam go. Odeszliśmy młodo, by ocalić ciało. Dlatego nikt nie wie, czy tam w Paryżu, w trumnie leżałem naprawdę ja. Śmierć można ominąć, Amy.

HENDRIX

Purpurowa mgła nadchodzi.

*Koncert Hendrixa*

## 6. HENDRIX. bóg elektrycznego kościoła.

MONOLOG O KĘSIORACH → ZGASIC' HOOKI!!!

Ja wszędzie słyszałem muzykę. Słyszałem ją w głowie, w uszach. Babcia brała więc ścierkę, olejek dla dzieci i przecierała moje uszy.

W domu niszczyłem wszystkie miotły, udawały moje gitary. Moim pierwszym instrumentem była jednostrunowa, rozpadająca się gitara. Robiłem z nią wszystko, eksperymentowałem na wszystkie sposoby. A potem zaczęło się granie w klubach, wyjazd do Europy i LSD. W końcu, dzięki LSD widziałem muzykę pod postacią kolorów. Mówią o mnie, facet, co łązi w ciuchach, jakby zabrał je jakiejś dziewczynie. Ale ja to pieprzę, ja wiem, czego chcę.

Po co wam Kościół? Po co wam religia? Po co się zadręczać? To ja jestem nowym kościołem! Mnie słuchajcie! Jestem kościołem muzyki, jestem czystą radością, jestem samym życiem! Do mnie przyjdźcie i ze mnie bierzcie. Dam wam wszystko, co mam. Ale dam wam tylko muzykę, bo muzyka to wszystko, co mam. Nie istnieje nic poza muzyką! Ja jestem z muzyki, ona jest w moim ciele. No, chodź babciu. Spróbuj ją ze mnie wypłenić, wyczyścić moją głowę z muzyki. Babcia, przyjdź i spróbuj ją zabrać. Nigdy, nigdy tego nie zrobisz! Babcia zaśpiewaj raczej ze mną o moim pojebanym dzieciństwie, którego nie było, i o tym, że będę żył wiecznie. Zdradził mnie Ojciec, zdradziła mnie Matka. To ja jestem z nich, wychowywany bez nich! Jestem bogiem elektrycznego kościoła!

~~Koncert/ dochodzi do szarpaniny między Hendrixem a Kurtom~~

M

PIOSENKA HENDRIKA

JIM

~~Jimi, jutro znowu dasz koncert, a Kurt go rozwali.~~

## 7. KURT

Boli mnie brzuch. Bardzo boli mnie brzuch. To nie jest jakaś konkretna choroba, ona chyba nie ma nawet nazwy. Ból. Doprowadził mnie do takiego stanu, że chciałem się zabić. Przez ból byłem niezdolny do czegokolwiek. Leżałem na łóżku tygodniami, wymiotując i morząc się głodem. Zdecydowałem, że skoro czuję się jak ćpun, równie dobrze mogę nim zostać naprawdę. Stanę się ćpunem, postanowiłem, bo czuję się jak ćpun każdego dnia.

PIOSENKA COBAINA "HEKO"

Najpierw zdradził mnie ojciec. Powiedział, że nigdy nie zwiąże się z żadną kobietą, po tym, jak zostawił moją matkę. Mam dziewięć lat i moi rodzice się rozwodzą. Ojciec wychodzi, zabierając wszystko, co miał, a matka wychodzi do sypialni. Nawet nie powiedział mi do widzenia, nic nie powiedział. Głupi chuj, pomyślałem, miałem dziewięć lat. Spędziłem całe popołudnie sam, a wieczorem przyszedł ojciec i wziął mnie do siebie. Matka nic nie powiedziała. Przekazała mi ojcu, ze wszystkim co miałem. Potem on się ożenił i zdradził mnie, więc ja też postanowiłem zdradzać. Nie liczy się żadne słowo, a ja nie zasługuję na miłość, pomyślałem.

Nie chcę być mężczyzną. Nie wiem, co to znaczy.

W moim mieście rżnie się drzewo, w moim mieście szybko zapada noc. Miałem dobre dzieciństwo. Do dziewiątego roku życia. Lubię grać na gitarze. Lubię rysować. Lubię na przykład rysować wargi sromowe. Może zostanę filmowcem. Kręcę na przykład filmy o podcinaniu sobie żył. A potem mam lat piętnaście i dostaję pierwszą gitarę i wypierdalam z domu.

Pomóż mi. Ratuj. Chcę, Boże, żeby mnie akceptowano. Muszę być akceptowany. Będę nosił ciuchy, jakie tylko chcecie, będę znowu mył zęby i prał koszulki. Jestem zmęczony. Zmęczony płaczem i marzeniami. Samotny i nie ma tu nikogo. Nie mam tu nikogo.

Mam córkę. Dla niej musiałem stać się czysty. Nie podoba mi się to. Dla niej rzygałem, pociłem się, srałem, trząsałem się dzień i noc od dreszczy. A przecież ja też mam słabe ciało. A przecież mnie też się coś należy. Będę nadal ćpać. W tym widzę jedyny sens. I

wtedy nie boli mnie brzuch.

Wstydzę się grać, boję się występować. Od tego robią się strupy na twarzy. Nienawidzę publiczności. Jestem pedałem, jestem narkomanem i pierdolę tłuste świnię, mówię do nich. Przed wywiadami zasypiam. Nie chcę, żeby mnie źle rozumiano. A może nie chcę, żeby mnie rozumiano.

Wszystko to moja wina

Biorę ją na siebie

Morska piana, wstyd

Oparzenia od słońca i odmrożenia stóp

Tak naprawdę każdy jest gejem, a ja jestem największym z nich.

Oni chcą gwiazdy. Ja będę supergwiazdą, dlatego postanowiłem się zabić. Lepiej spłonąć niż wyblaknąć, myślę. Dlatego tak kurewsko boli mnie brzuch.

Beze mnie wasze życie będzie szczęśliwsze. Potrzebuję dobrego przyjaciela, takiego, który mnie wysłucha. Ty wiesz, czego chcę. Najgorsza jest nuda. I czekanie. Ja też, tak jak wy nie umiem się buntować. Ktoś musi przyjść zapalić świat. Wszystkie kwiaty mają zapalenie dziąseł. A ptaki latają szczęśliwe.

~~koncert~~

Miałem fajne dzieciństwo dopóki rodzice się nie rozwiedli. Wstydziałem się ich. Nie mogłem spojrzeć w oczy kolegom ze szkoły. Bardzo chciałem mieć normalną rodzinę. Pragnąłem bezpieczeństwa. Czułem się nieszczęśliwy w swoim domu, w domu mojego ojca.

Jesteś wolna, Amy, jesteś sama, Amy. O nikim nie musisz myśleć, za nikim nie musisz tęsknić. Możesz pragnąć, Amy, bardzo pragnąć i tu dostaniesz wszystko.

AMY

Zaśpiewaj dla mnie jeszcze.

~~KURT~~

Co?

AMY

Cokolwiek. Żebym uwierzyła, że jest miłość i tylko ona się liczy, że jest jasno, ciepło, bezpiecznie, i że tylko to jest ważne.

jezus

W klubie 27 odbywa się koncert dla Amy. Po pewnym czasie pojawia się wędrująca Owca.

PIOSENKA COBAINA "RAPE ME"

JEZUS

JANIS

Owca się przecisnęła!

JIM

~~Wróciła moja kosmiczna dziewczyna.~~

HENDRIX

~~Czas na kotację!~~

JIM

To jest baranek, ofiarny baranek.

HENDRIX

~~To co, Kurt? Rozszarpiemy barana na strzępy?~~

KURT

~~Jestem smutny.~~

OWCA

Jim, co ty zamierzasz?

JIM

Będę z tobą tańczyć.

OWCA

Jim, ale ja nie umiem tańczyć. Ja tylko prowadzę do drzwi.

JIM

Będę z tobą tańczyć, a potem zobaczymy.

OWCA

Jim, ale ja cię kocham.

JIM

Właśnie dlatego chcę cię mieć tak blisko, tu wewnątrz, jak najbliżej.

OWCA

~~Jim, powiedziałeś, że będziesz ze mną, bez względu na wszystko.~~

JIM

~~I będę. Tak jakbym się z tobą ożenił.~~

OWCA

~~Jim, zabierz mnie, zabierz ze sobą, bo jestem zmęczona, chcę być w tobie, przy tobie, na wieki. Kochaj mnie Jim, mocno mnie kochaj i nigdy nie puszczaj!~~

JANIS

~~My chcemy jeść!~~

HENDRIX

do układowi

(M) "ROGO - RAPE ME"



~~Od czego zaczniemy?~~

JANIS

~~Od tego, co najmniejsze, najlepsze, od brzucha.~~

~~Owca unosi się w powietrzu, przechodząc z rąk do rąk. Muzyka, ciągle dużo muzyki.~~

~~Oślepiający blask.~~

JIM

~~"Unieście rąbki sukien, drogie panie, wkraczamy do piekieł"~~

~~Widziałem najlepsze umysły mego pokolenia zniszczone szaleństwem,  
głodne historyczne nagie,~~

~~Samotność! Brud! Brzydota! Kubły na śmieci i nieosiągalne  
dolary! Dzieci wrzeszczące pod schodami! Chłopcy łkający w koszarach!~~

~~Starcy płaczący w parkach!~~

~~Na scenie rzeź i orgia. Cisza.~~

AMY

Jezus! Czemu jesteś taki smutny, Jezus? Skąd jesteś, Jezus?

JEZUS

Z Izraela? Z Polski? Z Bydgoszczy? Zewsząd. Ojciec tak twierdzi.

AMY

Też tu mieszkasz?

JEZUS

Jestem w ciągłej podróży. Nie potrafię wrócić do Domu Mego Ojca. Nie potrafię go odnaleźć, a jestem z Niego i żyłem dla Niego. Amy, to nie jest najlepsze miejsce, by o tym rozmawiać.

AMY

Napijesz się czegoś?

JEZUS

Jest wino?

AMY

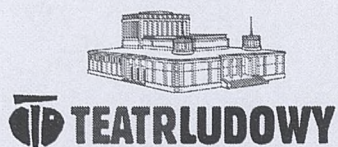
Wypili, ale herbatę mam. Sypaną.

Siadają. W milczeniu piją herbatę. Długo. Samotni.

*Agoda Bmice*

1.14.12.02.  
2.15.01.07.  
3.15.01.08.  
4.15.01.09.  
5.15.01.13.  
6.15.01.14.  
7.15.01.15.  
8.15.01.16.  
9.15.01.20.  
10.15.01.20.  
11.15.01.21.  
12.15.01.24.  
13.15.01.22.  
14.15.01.27.  
15.15.01.28.  
16.15.01.28.  
17.15.01.29.  
18.15.01.29.  
19.15.01.30.  
20.15.01.30.  
21.15.02.03.  
22.15.02.04.  
23.15.02.05.  
24.15.02.05.  
25.15.02.10.  
26.15.02.10.  
27.15.02.11.  
28.15.02.11.  
29.15.02.12.  
30.15.02.12.  
31.15.02.13.  
32.15.02.17.  
33.15.02.17.  
34.15.02.18.  
35.15.02.18.  
36.15.02.19.  
37.15.02.19.  
38.15.02.23.  
39.15.02.23.  
40.15.02.24.  
41.15.02.24.  
42.15.02.24.  
43.15.02.25.  
44.15.02.25.  
45.15.02.25.  
46.15.02.26.  
47.15.02.27.  
48.15.02.27.  
49.15.02.03.  
50.15.03.03.  
51.15.03.03.Iq.  
52.15.03.03.Iq.  
53.15.03.04.  
54.15.03.04.IIq.  
55.15.03.05.  
56.15.03.05.  
57.15.03.05.IIIq.

1.15.03.06.  
2.15.03.07.  
3.15.03.20.  
4.15.03.21.  
5.15.04.17.  
6.15.04.18.  
7.15.05.08.  
8.15.05.09.  
9.15.06.06.  
10.15.11.26.  
11.15.11.26.  
12.15.11.27.  
13.15.11.27.  
14.17.02.03.  
15.17.02.04.  
16.17.07.



Autor: Maria Spiss  
 Tytuł: „Amy.Klub 27”

**RAPORT nr .....**

Początek godz. ....

w dniu.....2015r.

Koniec godz. ....

	Dzień tygodnia: .....	Rodzaj spektaklu: Poranny /Wieczorny	Miejsce: .....
	<b>A K T O R Z Y</b>		Reżyser: Piotr Sieklucki
1	Patrycja Durska		Asystent Reżysera: Piotr Piecha
2	Beata Schimscheiner		Inspicjent : A. Wilczak - Leszczyńska
3	Iwona Sitkowska		Sufler: M. Reznar
4	Piotr Piecha		
5	Tomasz Schimscheiner		
6	Ryszard Starosta		
7			Zespół pomocniczy:
8			
9			<i>P. Marawczyk</i>
10	Dominik Rybiątek		
11	Jacek Strama		
12	Wiktoria Węgrzyn		
13	Aneta Wirzinkiewicz		
14			
15			
16			
17			
18			
19			
20			

Sporządził.....  
 (podpis)